

PRZEDPŁATA
miesięcznie:w Radomiu 2 korony
za eda. do domu 25 h.
z prz. zes. poczt. 2.50 h.
Czem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA

za wiersz petytowy
lub jego miejsce:
1-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 n.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie przez święta i niedziele od godziny 12 do 2 po południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie przez święta i niedziele od godziny 9 do 2 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

MANIFEST RADY STANU DO NARODU POLACY!

Sprawiedliwym zrządzeniem Opatrzności, dane jest Narodowi naszemu osiągnąć cel, do którego napróżno zmierzały nieustające nigdy ofiarne wyiłki całego szeregu pokoleń poprzednich. Do odbudowy własnego niepodległego państwa jest dzisiaj naród polski powołany i budowę tę wznieść może potężnym wszystkich sił swoich napięciem, ofiarnością i męstwem, pracą wytrwałą i zgodną, obowiązkowością i karnością, które wszelką prywatę w zarodku tłumią.

Wiekopomnym aktem z dn. 5 listopada 1916 r. Monarchowie Niemiec i Austro-Węgier proklamowali i poręczyli niepodległość Państwa Polskiego.

Weielanie w życie tego Państwa, jego rzeczywistość budowa, faktyczne rozciągnięcie ogłoszonego w tym akcie niepodległego bytu państwowego na wszystkie ciężące ku Polsce, a odebrane Rosji ziemie — oto wielkie dziejowe zadanie narodu naszego na chwilę obecną.

Zanim powstanie przedstawicielstwo narodowe z wyboru, zanim władzę zwierzchniczą obejmie Król Polski, powołaną została w celu tworzenia Państwa Polskiego Tymczasowa Rada Stanu.

Staje ona przed narodem w pełnem poczuciu przyjętej na siebie odpowiedzialności, z głębokim zrozumieniem ogromu zadań, jakie przypadają jej do spełnienia.

Dążeniem Rady Stanu będzie możliwie rychłe przygotowanie sejmu prawodawczego oraz opracowanie konstytucyjnego ustroju Państwa, odpowiadającego nowożytnym potrzebom i zbudowanego na zasadach równouprawnienia wszystkich obywateli. Kształtując formy tego ustroju, Rada Stanu kierować się będzie myślą o konieczności stworzenia w Polsce silnej, rodzimej władzy państwowej, opartej na czynnem współdziałaniu szerokich mas ludowych.

Stworzenie licznej, bitnej, a karnej armji polskiej, która, wierna naszym wielkim rycerskim tradycjom, wskrzesiłaby dawną chwałę oręża polskiego, stanowi dla nas radością i pilną konieczność. Świadomi bowiem jesteśmy, że taka armja to pierwszy niepodległego bytu państwowego warunek. Przyczyni się ona do użyczenia potrzebnych Państwu Polskiemu, możliwie szerokich granic, będzie będzie tego Państwa rękojmą.

Gdy ustawa o powszechnej służbie wojskowej wydana być jeszcze obecnie nie może, organizacja wojskowa oparta będzie na zaciągu ochotniczym, dla którego bohaterские nasze legjony stanowią kadry własne.

Równocześnie Rada Stanu przystąpi do pracy nad organizowaniem Polskiego Skarbu Państwowego i wszystkich gałęzi Administracji Kraju oraz dążyć będzie do obejmowania poszczególnych działów służby publicznej.

Za pilne swe zadanie Rada Stanu uważa określenie i zastosowanie skutecznych środków celem gospodarczego ożywienia kraju, uruchomienia przemysłu, rozpoczęcia odbudowy zniszczonych siedzib i ognisk pracy, mając przedewszystkiem na względzie potrzeby pracującego ludu, rozwój jego kultury umysłowej i materialnej.

Spełnienie wielkich zadań chwili obecnej wymaga od społeczeństwa odpowiednio wielkich ofiar, Rada Stanu starać się będzie o możliwe łagodzenie ciężarów i dokuczliwości, jakie stan wojenny za sobą pociąga, jednakowoż z góry przewidywać trzeba konieczność ponoszenia jeszcze ciężarów i ofiar, niezbędnych do tego, by wojna pomyślnie dla Polski zakończoną została, i na to wszyscy obywatele przygotowani być winni. Niechaj przygotowani też będą na to, że Rada Stanu w swej działalności walczyć będzie musiała z wielu trudnościami i że owoce jej pracy nie tylko od niej zależeć będą,

Praca Rady Stanu osiągnie tem pomyślniejsze wyniki, im większym ciężar się będzie poparciem i współdziałaniem Narodu. Do współdziałania tego wzywamy, stwierdzając jednocześnie, że tworzymy nie dowolną organizację polityczną temu, lub innemu hasłu służącą, ale Naczelny polski Urząd państwowy, który traktować będzie narówni wszystkich obywateli państwa i od wszystkich też równego dla siebie żądać będzie posłuchu.

Wszystkich synów potrzebuje dzisiaj Ojczyzna i nikomu od służby dla niej uchylać się nie wolno.

W poczuciu odpowiedzialności przed Bogiem i Narodem przystąpmy wszyscy do pracy abyśmy Polskę wolną i dostojną, jako trwałe dziedzictwo przekazać mogli pokoleniom potomnym.

Od marzeń i słów o Państwie Polskiem przechodzimy do czynu.

Warszawa, 15 stycznia 1917 r.

TYMCZASOWA RADA STANU
Królestwa Polskiego.

„Zamiary cara są jasne“

Spółeczeństwo polskie w swej olbrzymiej większości wypowiedziało się jasno i otwarcie za niepodległą państwowością Polski, a uczyniło to tyle razy i tak niedwuznacznie, że wiedzieć o tem musi świat cały. Jeśli bowiem nie tak dawno temu w Polsce trzeba było agitować za ideą państwa własnego, narażając się na przykrości, a nawet drwiny, to dziś idea ta zapanowała niepodzielnie a niedaleka przeszłość wydaje się jakby snem przykrym.

Przypadek zrządził, niemal równocześnie, kiedy w Warszawie czyniono ostatnie przygotowania do proklamowania pierwszego rządu polskiego, mającego urządzić organizację państwową Polski, rządy koalicji znowu przypomniały i „wypowiedziały się“ w sprawie polskiej w swej nocie z odpowiedzią na propozycję pokojową Wilsona. Uczyniły to w sposób lakoniczny, lecz wymowny: „Zamiary cara co do Polski są jasne“. Jakie są te zamiary, o tem wiemy aż nazbyt dobrze: autonomia „Prywiślinja“ w granicach nierozdzielonego państwa rosyjskiego.

Okoliczności, wśród jakich nastąpiło to ostatnie wypowiedzenie się koalicji w sprawie polskiej, tudzież sposób tego wypowiedzenia się zbyt są wymowne, aby na nie nie zwrócić uwagi. Kiedy społeczeństwo polskie w trosce i trudzie serdecznym mogło się nad położeniem fundamentów pod budowę państwową, to koalicja, jak stary zegar, o zniszczonym mechanizmie, wygrywa kuranty o jasnych, autonomicznych zamiarach cara względem Polski.

Należy przyznać, że koalicja jest konsekwentna w swem stanowisku do Polski, które niezmiennie polega na tem, iż sprawę polską uważa bezwzględnie za sprawę wewnętrzną Rosji i godzi się na autonomiczne względem niej zamiary cara. Należy to z całym naciskiem podkreślić, albowiem są jeszcze politycy, którzy straciwszy wiarę w szczerłość obietnic Rosji a nawet w jej zwycięstwo, które jest warunkiem realizacji tych zamiarów, nadzieje swe pokładają w koalicji i każą czekać jej łaski. Tym właśnie politykom powiedziała koalicja jeszcze raz, że sprawa Polski to ściśle rosyjska sprawa cara. Podkreśliła to koalicja w sposób bardzo jaskrawy, inaczej traktując sprawę naszą niż innych narodów, które obiecuje uszczęśliwić. Państwka, które padły ofiarą wojny, mają być przywrócone a nawet otrzymane odszkodowanie. Koalicja żąda wyswobodzenia z obcego jarzma wszelkich narodowości, nawet Słowaków, nawet „oswo-

PIERWSZE POSIEDZENIE RADY STANU

Warszawa. W poniedziałek rozpoczęła swą działalność uroczystym nabożeństwem w prastarej Farze katedralnej św. Jana. Około godz. 9 rano świątynia zaczęła się napełniać zaproszonymi na nabożeństwo. Nawę główną wypełniły delegacje stronnictw politycznych i społecznych instytucji municypalnych, obywatelskich i społecznych oraz zrzeszeń kulturalnych i zawodowych ze sztaudarami. W prezbiterjum zasiedli członkowie Rady Stanu, gen. gubernatorzy w otoczeniu generalieji, komendanta Legjonów polskich w otoczeniu sztabu, prezydenta miasta ks. Lubomirskiego, tudzież przedstawiciele instytucji krajowych i społecznych.

Nabożeństwo odprawił w zastępstwie eliorego Arcybiskupa ks. Kakowski, członek Rady Stanu ks. Przezdziecki, rozpoczynając je hymnem „Veni Creator“. Po nabożeństwie orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem członkowie Rady wyszli wśród szpalerów publiczności, witani przed kościołem okrzykami.

Przed pałacem Rzpltej, gdzie odbywać się będą posiedzenia Rady Stanu, ustawiała się warta honorowa wojsk polskich z komendantem hr. Szeptyckim na czele. Gdy Rada weszła na plac Krasieńskich, orkiestra legjonowa zagrała „Jeszcze Polska nie zginęła“, oficerowie salutowali, a wojsko oddało hołd bronią. Hr. Szeptycki podszedł do członków Rady i zameldował: „Wojsko polskie oddaje honory wojskowe prawowitemu Rządowi Polskiemu“.

Publiczność wznosiła okrzyki: „Niech żyje rząd polski!“ „Niech żyje wojsko polskie!“

W sali pałacu Rzpltej odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Stanu. Rozpoczęli je przemówieniem komisarz rządu niemieckiego hr. Lerchenfeld i kom. rządu austro-węg. bar. Konopka, życząc powodzenia i błogosławieństwa w pracy pierwszego rządu polskiego.

Następnie dokonano wyboru Prezydium Rady Stanu. Marszałkiem koronnym został wybrany 23 głosami p. Wacław Niemojewski, poczem wybrany zajął miejsce prezydjalne pod umieszczoną na łścianie tarczą z godłem państwowem polskiem:—

Orłem Białym i Pogonią między dwiema flagami narodowymi i zwrócił się z krótkim przemówieniem, po którym złożył uroczyste przyrzeczenie.

Po złożeniu w ten sposób przyrzeczenia przez wszystkich członków Rady Marszałek zarządził

wybory wicemarszałka, sekretarza i jego zastępcy.

Po obliczeniu kartek z nazwiskami kandydatów otrzymali godności:

wicemarszałka — p. Józef Mikułowski-Pomorski (21 głosów),

Sekretarza — p. Artur Śliwiński (22 gł.) i jego zastępcy — p. Antoni Łuniewski (22 gł.).

Podczas przerwy zarządzonej po wyborach w kulturach sali zjawiała się delegacja L.P.P. d-r Rafalem Radziłłowiczem, jako prezesem i złożyła na ręce marszałka uroczysty adres.

Po przerwie, przez rozpoczęciem obrad nad odezwą do narodu, odczytano adresy komendy Legjonów i wszystkich pułków wojska polskiego, poczem dopiero debatowano i układano tekst odezwy, następnie zaś poruszono szereg spraw bieżących, a m. inn. sprawę wysłania delegacji Rady Stanu za granicę, i na końcu posiedzenia została wybrana.

Komisja regulaminowa,

do której weszli pp.: Bukowiecki, Grendyszyński, Kunowski, Łuniewski i Śliwiński.

Posiedzenie inauguracyjne Rady Stanu trwało do godz. 1 i pół po poł.

Zamykając obrady, Marszałek zakomunikował członkom Rady Stanu, że następne (drugie) posiedzenie Rady Stanu odbędzie się w środę d. 17 b. m. o godz. 10 rano w pałacu Kronenberga.

Pozatem wczoraj w godzinach popołudniowych odbyła się narada poufna członków Rady Stanu.

Rada Stanu otrzymała szereg adresów, oprócz wymienionych m. in. od P. P. S. szeregu organizacji politycznych na prowincji w Lublinie, w Radomiu, i in. Niektóre organizacje i grupy polityczne wydały odezwy.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. Urzędowo 16 b. m. Na froncie wschodnim. Grupa Mackensena: Wczoraj popołudniu nieprzyjacieli silnymi masami zaatakował ze swych pozycji w przyczółku mostowym pod Namolasa (Nemoloasa) nad Seretem. Atak jego załamał się w ogniu artylerji niemieckiej. Wieczór zdołał on wdrzeć się w niektórych miejscach do naszych pozycji, lecz został bezzwłocznie wyrzucony w kontrataku.

Front arcyks. Józefa: Rosjanie i Rumuni podejmowali silne ataki między dolinami Susiły i Casinu przeciw grupie wojsk fldm. von Ruiza, zostali wszędzie odparci, na pewnym wzgórzu na południe od Casinu w kontrataku. Nieprzyjacieli pozostawił w naszych rękach 2 oficerów i 200 żołnierzy. W pobliżu tunelu pod Mesticanesti c. i k. oddziały wywiadowcze przedarły się przez nieprzyjacielską linię ubezpieczeniową aż do głównej pozycji rosyjskiej i przywiodły 20 jeńców.

Front ks. Leopolda baw.: Nie było szczególnych wydarzeń.

Na froncie włoskim: Na froncie Karsu trwa akcja artylerji.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 16 b. m. Na froncie francuskim: Próba oddziałów rosyjskich pod Beuvraignes, na południe od Roye, wdarcia się do naszych linii, udaremniona została przez załogę rowu. Zresztą po obu stronach umiarkowana akcja artylerji.

Na froncie wschodnim: Po obu stronach Fundeni rozbiły się silne masowe ataki rosyjskie. Straty nieprzyjaciela są wielkie.

Na froncie macedońskim położenie niezmiennione,

T E L E G R A M Y

Nowy traktat między Niemcami a Turcją.

Berlin. (BK.) B. Wolffa donosi, że w urzędzie spraw zagranicznych pełnomocnicy państwa Niemieckiego zawarli z pełnomocnikami państwa Ottomańskiego traktaty następujące: traktat konsularny, umowę o obronie prawnej i wzajemnej prawnej pomocy w sprawach cywilnych, umowę o wydawaniu przestępców, traktat o osadnictwie, umowę o wzajemnem wydawaniu popisowych i zbiegów z wojska z armji lądowej i morskiej, oraz 5 dalszych umów, mocą których wymieniono traktaty stosowane być mają w niemieckich kolonjach.

Konstantynopol (BK.) Minister spraw zewnętrznych, Halil bej, zawiadomił Izbę o zawarciu układów z Niemcami, przez które Turcja odzyskała zuowu swe miejsca pośród mocarstw, jako równouprawniona. Minister oświadczył, że obaj monarchowie, dając swą zgodę na podpisanie umowy, położyli swe pieczęcie na stosunki obu wielkich narodów, które krew swą przelewają dla wspólnego celu i we wspaniałem braterstwie broni umocniły na wieki stniejący między oboma rządami związek.

Niebezpieczeństwo dla żeglugi morskiej Francji

Bern. (BK.) Zarząd komitetu przedsięwzięcia żeglugi Francji stwierdził na swem ostatniem posiedzeniu, że niszczenie okrętów handlowych przez łodzie podwodne przybiera coraz większe rozmiary. W ostatnim tygodniu zatopiono 90 okrętów handlowych, w tem 20 francuskich. Skutkiem zakazu rządowego nie można strat w okrętach pokrywać przez zakupy zagranicą.

Ogłoszenia.**WAŻNE dla mających krewnych w Ameryce!**

Kto pragnie porozumieć się z krewnymi w Ameryce w celu otrzymania od nich pieniędzy, osiągnąć może skutek łatwo i bez kosztów. Należy list, napisany po polsku, zawierający jedynie wiadomości rodzinne, prośbę o przysłanie pieniędzy, oraz szczegóły: 1) Imię, nazwisko i adres krewnego w Ameryce. 2) Własne imię, adres, imiona dzieci lub rodzeństwa, włożyć do koperty zaadresowanej do krewnego i wysłać to razem w drugiej kopercie zaadresowanej do: Henry C. Zaro pr. adr. Zentralsparkasse Wien, Wipplingerstrasse 8. 405—2

Poszukuję pracy, wchodzącej w zakres buchalterji, korespondencji, pisania na maszynie itp. na miejscu lub w domu w godzinach popołudniowych. Oferty dla „Praca“ w Redakcji. 542—2

OSTRZEŻENIE

Zginęła premjówka I emisji serji 14617 № 6, ostrzega się przeto obecnego posiadacza, aby ujawnił tym komu jest wiadomy obecny przywłaszczyciel, w przeciwnym razie ten-że będzie ogłoszony z imienia i nazwiska. Odnośnie władze są powiadomione o zaginięciu premjówki. Błędowscy. 543—2